

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Numer pojed. 1 mar.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 20, 3 miesiące Mk. 50,
na 6 miesięcy Mk. 110,
na 12 miesięcy Mk. 210.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 4, za tekstem Mk. 2,50 w tekście Mk. 0.
Ogłoszenia drobne: 40 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wyrazu.
Nekrologja 2 Mr.

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Warszawska 61.
Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, ofiary Rynek Kościuszki, Nr. 1)
Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.

"APOLO"

Alma Teatr

— DZIŚ PREMIERA! Wielkie arcydzieło filmowe znanej wytwórni „GAUMONT” w Paryżu —

Błąd Młodości

Dramat życiowy w 5 cz. przewyższający inscenizację i techniką dotychczas widziane na ekranach obrazy, ze słynną francuską artystką

MARCELLE PRADOT w roli głównej.

Dziennik „Gaumont” aktualne zdjęcia.

Bank Przemysłowy Warszawski

Oddział w Białymstoku

podaje do wiadomości

iż wypłaca wszystkie przekazy

The Bank of United States New York

Kasa czynna od 10—3 g.

Klub B. O. S. O.

Dzisiaj dnia 7-go marca r. b.
od g. 9 do 11 wieczorem

Loteria

po g. 11 zabawa towarzyska
przy dźwiękach orkiestry straży
ochotniczej.

Dr. med. A. Lefeld

Z WARSZAWY

CHOROBY DZIECI

przyjmuje od 2—4 popoł.
i od 6—8 wiecz.

Kilimskiego 16 (daw. Niemieckiego)

Dwa wyroki.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”).

WARSZAWA 6-3.

Wczoraj późno wieczorem po czterodniowych rozprawach w sprawie o zabójstwo agitatorów bolszewickich, którzy występowali w charakterze misji bolszewickiego czerwonego krzyża.

Sąd skazał po uwzględnieniu okoliczności łagodzących i po zastosowaniu amnistji, ogłoszonej przez Naczelnika Państwa:

podchorążego Lasockiego za współudział w zabójstwie na rok więzienia,

podporucznika Lewickiego za podleganie i współudział w zabójstwie na rok więzienia,

kaprała Albina Lewickiego za zabójstwo na rok więzienia,

szeregowca Kasiora za współudział w zabójstwie i przywłaszczenie 1200 marek na rok i dwa miesiące więzienia,

podporucznika Cynalena za zabójstwo na 2 lata więzienia.

WARSZAWA 6-3.

Dzisiaj sąd wojskowy D. O. G. ogłosił wyrok w sprawie miedzi

żołnierzy, oskarżonych o kradzież i sprzeniewierzenie majątku skarbowego.

Sąd skazał szeregowców Antoniego Piorkowskiego, Szymona Wszechstadta, Hermana Goldfelda i Szyję Szydelko na karę śmierci przez rozstrzelanie,

zaś Stefana Piotrowskiego za wykroczenia na 8 miesięcy więzienia.

Apro wizacja.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 6-3.

Ministerstwo apro wizacji ogłosi w tych dniach dalszy skw estr ziemio płodów, a mianowicie zboża w majątkach i obszarze ponad 25 morgów.

W gospodarstwach poniżej 25 morgów obowiązywać będzie prawo pierwszeństwa zakupu zboża przez rząd.

Nadto ogłoszony będzie także skw estr kartofli.

Zakup wagonów.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 6-3.

W kołach kompetentnych mówią, że rząd polski zakupuje w Stanach Zjednoczonych 4.000 węglarek i wagonów osobowych.

Posel Witos.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 6-3.

Wczoraj w Tarnowie w Galicji miał się odbyć wielki wiece w sprawie Śląska.

Do udziału w wiecu zaproszono posła Witos, który też miał przewodniczyć obradom.

Z powodu spóźnionego ogłoszenia, przybyło mało włościan, natomiast wielu mieszczan i robotników.

Kiedy posel Witos wszedł na salę, rozległo się gwizdanie i wołanie:

— Precz z paskarzami! Precz z lichwiarzami.

Witos usnął się z sal i schronił się do Wydziału powiatowego, ale i tam tłum podążył za nim wynosząc wrocie okrzyki pod adresem posłów włościańskich za wyzyskiwanie ludności miast.

Posel Witos pod osłoną żołnierzy i policyantów przedostał się na dworzec kolejowy i odjechał do Krakowa.

Niemcy i Francja.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

BERLIN, 6-3.

W Kołach kierujących rozpoczęto pracę w celu wznowienia komunikacji kolejowej towarowej pomiędzy Niemcami a Francją.

Zmiana gabinetu.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ, 6-3.

Gabinet turecki podał się do dymisji, ponieważ ententa zażądała oddalenia wojsk tureckich o trzy kilometry od cieśniny.

Sultan powierzył utworzenie nowego gabinetu Izetowi paszy, mile widzianego przez francuzów.

Japończycy na Sachalinie.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

LONDYN, 6-3.

Japończycy zajęli rosyjską część wyspy Sachalin.

Na Śląsku Cieszyńskim.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

KRAKÓW 6-3.

Ponieważ nie aresztowano dotąd żadnego czeha za napady na polaków cieszyńska polska Rada Narodowa odwołała swoich dwóch delegatów z Komisji plebiscytowej.

W Rosji.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

LONDYN, 6-3.

Armja kozaków kubańskich połączyła się z bolszewikami, którzy zajęli Ekaterynodar i aresztowali szefa misji angielskiej przy armji Denikina.

Noworosyjsk zaczęło ewakuować.

O plebiscyt.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 6-3.

Berlińska „Vossische Zig.” doniosła, jakoby misja plebiscytowa na Górnym Śląsku postanowiła przyspieszyć termin plebiscytów pod wpływem zabiegów rządu niemieckiego, a to w tym celu, aby polacy nie mieli czasu na agitację.

Wobec tego twierdzenia korespondent „Dziennika Białostockiego” może zapowiedzieć, że przyspieszenie terminu plebiscytu na Górnym Śląsku jest właśnie na rękę płakom,

a nie na rękę prasakom, którym brakuje czasu na agitację.

Większość mieszkańców Górnego Śląska jest obecnie za przyłączeniem do Polski.

Sprawy rządowe.

WARSZAWA, 6-3 (PAT).

Dzisiaj o godz. 12 m. 30 w południe prezydent ministrów p. Skalski przyjął przedstawicieli prasy w celu oznajmienia o czynnościach i zamiarach rządu.

Co do apro wizacji p. Skalski powiedział, że rząd nie zapoznaje sprawy apro wizacji, dążyć będzie do całkowitego skw estru (ziarna i) do sprowadzenia z zagranicy, oraz do równomiernego podziału zapasów posiadanych.

Przemysł się rusza, zwłaszcza włókiennictwo. Rozkwitowi przemysłu stoi na przeszkodzie brak węgla, ale rząd stara się o powiększenie taboru kolejowego a zwłaszcza lokomotyw, przyczem należy walczyć na podział taboru niemieckiego.

Administracji kolejowej się polepsza od czasu zaprowadzenia jednolitego zarządu.

Administracja wogóle się alepsza chaos znika. Wkrótce rada ministrów opracuje ustawę o rozgraniczeniu kompetencji władz i propogandy służbowej.

Sprawy finansowe polepszają się także. Eksport nafty jest normalny. Jest nadzieja, że od przyszłej kampanji będziemy mieli cukier na wywóz.

Rząd zajmie się eksploatacją lasów.

W sprawach politycznych — kończył p. Prezydent — rząd porozumiewa się z przedstawicielami zagranicznych mocarstw w celu jednolitego postępowania co do układów pokojowych.

Misje zagraniczne.

WARSZAWA 6-3 (PAT).

Naczelnik Państwa przyjął wczoraj przedstawicieli rządu fińskiego. Delegaci przybyli w celu wspólnego omówienia stosunków w sprawie propozycji pokojowych bolszewickich.

Naczelnik Państwa przyjął delegatów szwajcarskiego czerwonego krzyża, którzy przybyli w sprawie omówienia przejazdu jeńców z Rosji przez Polskę.

Niemcy do Rosji.

BERLIN, 6-3. (PAT).

Na czele komisji niemieckiej, która wyjeżdża do Rosji, stoi główny dyrektor zakładów elektrycznych Walter Ratna.

Wilhelm.

LONDYN 6-3 (PAT).

Holandja w dalszym ciągu odmawia wydania Wilhelma.

Kino-Teatr „MODERN”

SERJA

„KUNSTLER Z WASHINGTON”

Tajemnice szpiegostwa niemieckiego wydobyte przez pewną agentkę tajnej policji amerykańskiej.
ANONSI Wkrótce demonstrowane będzie niezrównane arcydzieło filmowe, tragedia minionej wojny p. 1.

„Oskarżam!...” [J'accuse!...]

Obraz ten miał wszędzie wielkie powodzenie.

Zwróćcie uwagę na nasze następujące reklamy.

Agitacja pruska.

POZNAŃ 6-3 (PAT).

Dziennik Poznański donosi, że przemysłowcy niemieccy wydają miljarde na agitację plebiscytową na Górnym Śląsku, dokąd wysyłają wielu przebiegłych agentów.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego
z dn. 6-3. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Walki trwają na przedpotoki Borysowa i Bobrujska.

Na odcinku poleskim zacięte walki.

Front Wołyński.

Nieprzyjaciel zachowuje się szczególnie czynnie na odcinku Zwiłha. Przedmoście Zwiłha ostrzelano ogniem artyleryjskim.

W okolicy Starej Sieniawy patrol bolszewickie zbliżają się do naszych stanowisk.

Front Podolski.

Ożywiona akcja wywiadowcza.
Pierwszy zastępca Szefa Generalnego
KULIŃSKI.

Gorszące ataki.

W londyńskiej „Morningpost” od niejakiego czasu pojawiają się korespondencje z Warszawy.

Jeden z tych artykułów:

Artykuł drugi zaczyna się od obłudnych komplementów pod adresem Piłsudskiego. Nakreśliwszy jego wizerunek jako rewolucjonisty i bojownika o niepodległość, tak autor korespondencji pisze:

„Piłsudski jest przede wszystkim patriotą, poza tym jednak jest niewiela w obecnej chwili w Europie żołnierzy, niż Piłsudski. Nie znam dowódcy, któryby potrafił wzbudzić w swym wojsku więcej szalonego entuzjazmu, więcej bezwzględnej lojalizmu i większego ofiarnego zapamiętania”. Jako strategik byłby jednym z pierwszych w każdej armii świata. Ale Piłsudski ma prawie te same braki, które posiada każdy żołnierz wychodzący poza sferę swej działalności — jest człowiekiem, którego temperament nie podda się prawdziwie demokratycznemu ideom. (ta następuje atak o autokratyzmie Piłsudskiego i demokratyzmie Paderewskiego, podany w poprzednim artykule).

Teraz znów wysawa autor artykułów osobę Paderewskiego — w sposób zapewne ciekawy, premiera nie miły, czyniąc z niego bezwzględniego zwolennika filokolacyjnego, a równocześnie w sposób świadomie kłamliwy przedstawia dzieje dymisji Paderewskiego, którą wszakże spowodowało stanowisko większości sejmowej „Morningpost”, a raczej jej informator, widzi w tem filogermanską intrygę Piłsudskiego.

Taktyka, której się trzymał Biliński — pisze autor korespondencji — popierany przez szalenie zlepiłą grupę, była zupełnie prosta. Progermanizm w Polsce wymagał przede wszystkim usunięcia Paderewskiego, który utrzymywał się przy władzy dzięki aznaniu wpływów ententy na politykę Polski.

Przez 9 miesięcy Paderewski był tak samo rzeźnikiem sprzymierzonych w Polsce jak Polski a ententy. Przez cały ten czas, jak i dziś jeszcze jest możliwym z matematyczną nieledwie ścisłością oznaczyć

miarę wpływów ententy i tejże prestige młodych wpływów i prestige Paderewskiego. Opozycja postawiła sobie za zadanie zdyskredytować i obalić premiera.

Pierwsze posunięcie na szachownicy było zrobione przez samego Bilińskiego jako ministra finansów: odmówił zapłacenia rachunku za znane zakupno lokomotyw i wagonów poczynione przez samego Paderewskiego, które były niemalym sukcesem wobec karsa walaty. Polityczna strona tej odmowy stała się namacalną zaraz wkrótce po upadku Paderewskiego, gdy cel będąc osiągniętym, te same zakupno zostały nanowu zatwierdzone i zapłacone.

Wiele innych aktów równie bolesnych nie oszczędzono Paderewskiemu tak w kraju jak i zagranicą. Cała walka została przeprowadzona przy rekonstrukcji gabinetu. Całą jego nadzieją i staraniem było, dać krajowi, to, czego ma do dotychczas brakowało: rząd, oparty jedynie na zasługach i osobistej wartości bez względu na partyjność rząd, któryby przedewszystkiem cieszył się zaufaniem Anglii i Ameryki.

„Ale przy każdej tentatywie a proaustriackiej grupy i tejże społeczników stawało się Paderewskiemu coraz trudniej dołożyć kombinację ministrów, którzyby mogli z pewną siłą przeprowadzić zadania ustawodawcze w Sejmie. Biliński i jego grupa odkryli swoją grę: opowiadano, że minister finansów był w odciennej, w codziennej prawie komunikacji z głową państwa; w każdym razie Piłsudski ani nie nie powiedział ani uczynił, by pomógł Paderewskiemu. Czekał, czechając siedział cicho w Belwederze. W końcu przyszła chwila, gdzie i on się ruszył. W połowie drugiego tygodnia gwałtownie Paderewskiemu list z żądaniem tegoż zastąpienia (II) Głowa Państwa nie miała żadnego prawa ani prosić, ani zażądać zastąpienia premiera. Paderewski zignorował odezwę i zerwanie, które długo groziło, stało się aktualnością. Odrzucił się jasnym, że premiera zadanie zostało aniezmocnionem. 17 grudnia zrezygnował. Piłsudskiemu już nikt nie zaprzeczył władzy, pozostał jedyną decydującą osobistością w państwie. Progermanizm jeszcze nie zwyciężył ale już wygrał pierwszą grę.

„Kraj się wzburzył i proaustriacki sami trochę się zaalarmowali swym dziełem. Niewyraźny rząd, nie posiadający żadnego znaczenia, na którego egzystencję chwilowo uzyskano zgodę, objął władzę. Nazwano go „Gabinetem Świątecznym” i tem też pozostał. W międzyczasie Paderewski stał się ośrodkiem antygermanizmu, a Piłsudski znowu zaszył się w milczeniu.”

Temi słowami kończy się drugi artykuł z cyklu, którego zagaby dla państwa, wprost zdradziecki charakter aż nadto jest widoczny.

Konferencje w Warszawie.

Z powodu bolszewickiej propozycji pokojowej odbędzie się w Warszawie konferencja państw współzainteresowanych. Delegacja fińska, która przybyła onegdaj, odbyła wczoraj w ministerjam spraw zagranicznych dłuższą konferencję.

Posel ramański, p. Floresea, otrzymał tymczasowy mandat reprezentowania Ramana na konferencjach pokojowych w Warszawie. Od przebiega narad pos. Floresea z

rządem polskim zależeć będzie, czy do Warszawy przybędzie specjalna delegacja ramańska.

Lotewska legacja w Polsce d. 4 marca otrzymała depeszę, że delegacja lotewska wyjedzie d. 3 marca z Rygi do Warszawy w następującym składzie: wiceminister spraw wewnętrznych p. Kemani, wiceminister spraw wojskowych p. Laiminsch i dyrektor departamentu polityczno-dyplomatycznego minister spraw zagranicznych p. Soja.

W sprawie szkoły rolniczej.

W numerze 52 „Dziennika Białostockiego” z 3. marca p. r. był amieszczoney artykuł p. Dziubinskiego pod tytułem: „Szkoły rolniczo-handlowe”. Ja jako były wychowaniec takich szkół chciałem kilka słów o nich opisać. Wiele już ludzi się przekonywało, że w dobie obecnej bez nauki dobrze gospodarzyć nie można. Człowiek nie jest dachem świętym, aby bez nauki wszystko wiedział, a dzisiaj rolnictwo jest nauką i to wcale nie łatwą. Dobra uprawa roli, nawozy, dobry zasiew, żywienie bydła i tyle innych rzeczy, to są wszystkie sprawy nowe o które ojeów naszych głowa nie bolała.

Robili lada jak, ale żyli bo wszystko było tanio, a pocziwa ziemia jakoś rodziła. Że dziś wszystko się zmieniło, że nie uprawiana i mierzona ziemia za czas wojny wyjaśniała i nie chce tak rodzić jak powinna, aby temu zaradzić musimy tego rzemiosła dobrze się nauczyć a że tę potrzebę nauki coraz więcej ludzi rozumieją, to wiadać jak wszędzie powstała Kółka Rolnicze i w nich odbywają się kursy lotne. Uczą się coraz więcej nawet starzy gospodarze ale niejednemu przytem myśli do głowy przychodzi że najłatwiej uczyć się za młoda i rozgląda się tak gdzieby swego syna na naukę oddać. Szkół rolniczych mamy jeszcze nie wiele według swego zapotrzebowania. Co to jest właściwie ta nauka gospodarstwa wiejskiego z czego ona się składa i czego tam uczą? Składa się ona z kilku działów z uprawy roślin i hodowli zwierząt.

Najpierw uczą o zyciu i pokarmach roślin, o powietrzu, o glebie o gnoju stajennym, o nawozach sztucznych, o uprawie roli, siewie, o pielęgnowaniu i o zbiorze roślin, jak uprawiać, a więc na jakiej ziemi po czym, na jakiej uprawie i nawozach kiedy, jak i ile zasieć, jak posadzić, jaką odmianę wybrać jak się z rośliną obchodzić po wzejściu, jak ją sprzątać, przechowywać i młócić. Oprócz roślin rolnych, uczą też o łakach, o sadach, o pszczołach, o ogrodach warzywnych, o chemikaliach, wierzbałkach. Z drugiego działu między innymi uczą, o tem jak jest zbudowane ciało zwierząt, jak one żyją, jak paszę wyzyskują, po tem uczą o wszystkich gatunkach paszy. Wreszcie uczą szczegółowo, o krowach, koniach, świnach, owcach, jak te zwierzęta żyją, mnożą się, jak młode wychować należy, jak ze starami postępować, aby z nich mieć większy pożytek.

Uczą także jakie powinno być gospodarstwo, jaki powinien być w nim ład zaprowadzony, aby szło dobrze, o płodozmianach, o prowadzeniu rachunków gospodarskich, o ubezpieczeniu, o szerszych ogólnych potrzebach rolnictwa, o zalanie grantów, o zrzeszeniach rolniczych, o samorządzie gminnym, sejmikach itd. Uczą historii Polski, Geografii i prawidłowego pisanja.

Chłopcy takimi wsł mało, te

wszystkie nauki oczy na świat otwierają, że on nie tylko będzie wiedział jak lepiej gospodarzyć a siebie ale jak ma żyć, jak pracować dla dobra społecznego i ojczyzny, aby na szanę i powagę u ludzi zasłużył. Uczniowie szkół rolniczych wychodzą na najdzielniejszych gospodarzy i obywateli. I tacy młodzi ludzie przygotowani do pracy wchodzą w lud, aby dalej prowadzić pracę odrodzenia wsi polskiej.

Odnaczają się oni wstrętą pracą na niwie ojczystej wśród ludu pracują w organizacjach społecznych, i tworząc nowe, szczerze cytelnictwo i zasady obywatelskie. Każdy taki wychowaniec wsi swoje obowiązki względem społeczeństwa Ojczyzny i poświęca nawet życiem swoim; jest fakt stwierdzony w chwili badoy naszej Ojczyzny. W 1916 roku było w szkole rolniczej w Krzyżewie z jednej wsi Dobryniowa dwunasta i ośmia z powiatu i rok temu nazad, kiedy zaczęto organizować wojako polskie pierwsi stanęli wychowawcy szkół rolniczych i nie jeden już poświęcił życie swoje w ofierze. Dalej szkoły rolnicze przyczyniają się do podniesienia wytwórczości rolniczej i podniesienia materialnego i moralnego wsi polskiej. Każda powstająca szkoła rolnicza powinnaśmy powitać z radością; nawet i Sejm zajął się tą sprawą. Bo tylko przez nauczanie rolnicze stanieny w niezadłgim czasie na wysokości swego zadania. Powinniśmy się starać i dążyć do tego w każdym powiecie powstały dwie szkoły rolnicze, jedną dla chłopów drugą dla dziewcząt a wtedy młodzież będzie o wiele więcej korzystała z nauki. Jedną z najpilniejszych spraw gospodarczych Polski powinno być załatwienie spraw wszystkich i nich to będzie szczerą troską posłów w Sejmie nas wszystkich, a przeważnie powiat Białostocki powinien jak najprędzej taką szkołę posiadać, gdzie rok rocznie będzie pełno słuchaczy.

W jednym rejonie Kółka Rol. w Dobryniowie zgłosiło się 24 chłopcy do szkoły rolniczej, a tylko szkoła w Krzyżewie przyjęła 12, a reszta musi siedzieć w domu z powodu braku miejsc, i dlatego też musimy się starać aby na 1920 rok była taka szkoła w naszym powiecie. Ta sprawa powinnaśmy zająć się Związek Kółek z sejmikiem i wspólnie opatrzyć miejsce gdzieby taka szkoła mogła w powiecie powstać. Miejsce takich jest kilka w Knyszynie, Dobryniowie, Chorosze, Fastach i Monkach. Sprawa jest bardzo ważna i sejmik powinien przyjąć z pomocą i taka szkoła rolnicza musi być koniecznie otworzona w najbliższej przyszłości w pow. Białostockim a jeżeli utworzymy z Boską pomocą taką szkołę, to mam nadzieję że słuchaczy będzie pełno. I po kilkunastu latach kiedy w każdej wsi będą tacy uczeni gospodarze to napewno inaczej nasza wies polska stanie. Ta będą Czechy, ta Danja, ta nasze Poznańskie, Bo gdzie rolnictwo stoi nadzicie tam wszystkie inne gałęzi przemysłu idą dobrze; gdzie rolnik bogaty tam kraj bogaty, gdzie rolnik biedny tam kraj biedny powiada nasz wielkopomny Staszyc i dopóty w Polsce będzie źle, będzie wszystkiego brakować, póki nasze rolnictwo będzie źle i na niskim poziomie postawione. A my wszyscy powinniśmy dążyć do tego by nasza droga ojczyzna znów stała się przysłowiem ojeów naszych spichrzem Europy mlekiem i młodem płynącą.

Dominik Łoś.

LILJANA
Janina Rumeł.

Sen to był tylko...

Sen to był tylko — czyli jawa?
Anioł niesi śmiertelności aureolę,
Zalobnym cieniem przy mnie stawa
I dlonie kładzie na mój czoł.
A w dali cudna, złotowłosa
Parka, nie żyła mego przedzie...
Srebrzy się moich marzeń rosa,
Młodości skrzydła linałabędzie.

Nic mego życia — kwiatów paki
I czarodziejskich bajek dźwięki...
Rozplemione krasną łaką
I letnich żarów — słońce niewy!
Nic mego życia — smutny, senny,
Powiew błękitnych mar bez końca...
Nic mego życia — czyn, płamienisty!
Bujnie kwitnący w falach słońca,
Jednak czasami — nie światła...
Porywa żądry płomieni złoty.
Na uroczyskach w noc rużana...
...Śnieg w omanieniu czar pieszczoty!

Nad mego życia srebrnym zwojem,
Gdzieś malinowo Parka wroty...
„Byłś płomienisty kras powojem
Dziś jesteś smutną siostrą różą.
Achl porzucił dziecię wspomnień kwiaty,
Jako odarte z kras cienie;
Miech twech dumań wiew skrzydlaty,
Na szersze wiedzie cię przestrzenie!”
I mac — powiała z Parki oczu —
Tęcza nitki marzeń zrywał...
Zostawia tylko nic w przeczuciu
Co „Obowiązkami” się nazywa.
Te szary nitki życia w górę
Zwycięzko w przestwór gdzieś uniosła...

Śmiałe skrzydła śnieżynki!

...I chłodne dlonie śmiertelności.
Zwłoka — spadły z mego czoła.
Zad — słowem jego duszę pieszczę
Znikając wyrzekł: „Ciebie wola
Głos Obowiązku — — — zostań jeszcze...”

Na akcję plebiseytową.

Jedną z najbardziej aktualnych spraw chwili bieżącej o doniosłości ogólnopolskiej jest sprawa plebisytu na Ślązka.

Ta ziemia odwiecznie polska, prastara dzielnica państwa polskiego z czasów niepamiętnych — bo od pierwszej chwili jego powstania — dzisiaj ma wrócić do nas, ma wejść znova w skład ziem odratowanej Rzeczypospolitej. Czy wróci znova do macierzy — zależy to od nas.

Spółeczeństwo polskie zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, jakie znaczenie ma Śląsk dla naszej przyszłości, dla naszego życia gospodarczego i przemysłowego. Cały nasz przemysł, nasze bogactwo w przyszłość, nasza siła materialna, a przez to i odpowiednie stanowisko w szeregu państw europejskich w znacznej mierze zależy od posiadania przez nas tej prastarej polskiej ziemi z jej nieprzebranym bogactwem, w postaci węgla kamiennego.

To też wrogowie nasi — Niemcy i Czechy wytężają wszystkie siły, by sprawą Ślązka została rozstrzygnięta na niekorzyść naszą.

Sprawę zdecyduje plebisyt, czyli powszechne głosowanie mieszkańców Ślązka, którzy wypowiedzą się, dokąd Śląsk na przyszłość ma przejść.

W tym kierunku Niemcy i Czechy rozwinięli na Ślązka niesłychaną agitację, łóżąc ołbrzymie sumy na tę akcję plebiseytową. Spółeczeństwo polskie, w głębokim zrozumieniu ważności sprawy, również przystąpiło do zorganizowania odpowiedniej akcji, by zapewnić Śląskowi przyłączenie do macierzy.

Środki na to potrzebne są ołbrzymie, a udział w tej pracy winien wziąć każdy Polak.

W Białymstoku inicjatywę w tym względzie podjął Sąd Okręgowy, który w poczucie doniosłości sprawy i jej nagłości postanowił ofiarować na akcję plebiseytową na Ślązka 5 procent od pobieranej pensji. Do tego obywatelskiego czynu sądowników dołączyła się również adwokatura w Białymstoku i złożona w ten sposób suma przeszło sześć tysięcy przesłana została do odpowiedniego Komitetu w Warszawie.

Nie wątpimy, że sprawą plebisytu interesują się najszerze warstwy naszego społeczeństwa, gdyż, jak zaznaczyliśmy, jest to sprawa wagi pierwszorzędnej dla naszej przyszłości.

Akcja plebiseytowa. Jej postęp i wynik zależy od środków, jakimi rozporządzać będzie Komitet Główny w Warszawie, który pracę tę prowadzi.

Środki te powinny popłynąć szeroką falą ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

Pamiętać należy, że sprawa nagła, i jeśli nie zrobimy tego dzisiaj, to jutra już może być za późno.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Tomasza.
Jutro: Wincentego.

Osobiste.

Wczoraj opasł nasze miasto major Kisiel, dowódca kadry 4 pułku ataków. Pan major Kisiel zjednał sobie sympatię w szerokich kołach mieszkańców Białegostoka, którzy też żegnają go z żalem. Pan Kisiel wyjechał do Bydgoszczy, gdzie obejmuje stanowisko zastępcy dowódcy 16 pułku ataków wielkopolskich.

Kabaret warszawski.

Także i wczoraj teatr „Palace” na przedstawieniu kabaretowym artystów warszawskich był zapelniony. Bawiono się doskonale. Dzisiaj o godz. 2 m. 30 p.p. specjalne przedstawienie dla żołnierzy. Wczoraj ostatnie przedstawienie gości warszawskich.

Nowe marki.

(m) Poczta otrzymała nowe marki pocztowe, przeznaczone tylko dla urzędów.

Z „Dobroczyńności”.

P. J. A. Engelman ofiarował z powodu zasłabnięcia swej córki dla Dłuskiej Towarzystwa Dobroczyńności 100 m. za co Zarząd za pośrednictwem Dłuskiej „Dziennika” składa serdeczne podziękowanie.

Cukler.

(m) Na nr. 4 karku żywnościowej w tych dniach będzie można otrzymać po łaniec cukrę za 4 m. 30 fen.

Zaowu drożeje.

(m) Chociaż żyto nie podrożało, niektórzy poskarżę podnieśli wczoraj cenę chleba z 3 m. 90 fen. na 4 m. 20 fen.

Brak cebuli.

(m) W ostatnich dniach zauważono wyczerpanie się zapasów cebuli. Wiele podrożało...

„Zgoda”.

W niedzielę dnia 7 marca r. b. o godzinie 4 p.p. odbędzie się w lokalu własnym ogólnie zebranie członków kooperatywy i Stowarzyszenia Robotników Katolickich „Zgoda”.

Papierosy.

(m) Nareszcie jest tyle w mieście papierosów Janowskiego, że przy kupnie 1000 sztuk kapey biorą ceny poniżej taksy.

Teror strajkowy.

Zarząd jednego z hotelów — z powodu strajka służby — przyjął chwilowo bezrobotnego robotnika, który pilnował drzwi wejściowych, otwierał je w nocy dla gości i zamykał.

Oncgdaj pracownik ten, zadowolony, że znalazł zarobek, został napadnięty przez kilka nieznanych sobie osobników, którzy zagrozili mu pobiciem, jeżeli pracy nie porzuci.

A więc gnali!

Jazda chodnikami.

(k) W ostatnich czasach rozprzecznił się w Białymstoku zwyczaj niedopuszczalny w żadnym mieście mianowicie jazda chodnikami. Wozni nasi bez żadnych skrępałów wjeżdżają na chodnik, zmuszając tem przechodniów do kroczenia po błocie środkiem ulicy.

Protesty pokrzywdzonych nie skutkują wcale, narażają zaś tylko

Z głębi serca dziękujemy wszystkim zacnym, którzy w ciężkiej chwili utraty naszego najukochańszego syna Jaska, okazali współczucie i usiłowali nas pocieszyć.
Władysławowa Hakenbergowie.

protestować na wymyślania grabieżskie i pogroźki.

O ile tak dalej pójdzie, to miasto nasze cofnie się swym rozwojem co najmniej o lat kilkadziesiąt, gdy alicy były brakowane wcale, a o chodnikach białostockich nie śnił nawet...

Bandytyzm.

(m) W piątek w nocy na farmankę Borucha Górwala, jadącego z Choroszczki do Białegostoka, napadło trzech zamaskowanych bandytów, którzy zaczęli go dąsić. Górwali zrabował 3000 marek zaś pasażerom towary wartości 8000 marek.

Tegoż dnia wieczorem na Józefa Staszyńskiego na al. Kolejowej napadli bandyci i zrabowali mu worek kasy wartości 400 marek i 150 m. w gotówce.

Na ulicy.

(m) Na al. Sienkiewicza Mejerowi Stanisławskiemu skradziono portfel z 2500 m.

Na koleji.

(m) Przy kasie na dworcu kolejowym Chaimowi Brojdemu skradziono walizkę z odzieżą wartości 6.000 marek.

Na „świętione” dla żołnierzy.

Redakcja nasza pośredniczy w przyjmowaniu ofiar na „świętione” dla strzelców białostockich, którym znajduje się Komitet pod przewodnictwem p. Wojewody.

Obrazki Białostockie.

Urzędniczka!

Przyzwolicie abramna młoda pani zbliża się do pierwszego okienka w Jakała poczty w Białymstoku i przejmie zapytuje śledzącej tam urzędniczki.

— Gdzie tu, proszę pani jest obecnie kasa oszczędnościowa?

— C-o-o-o? Kasa Oszczędnościowa? Alboż ta była kiedy kasa oszczędnościowa? — odpowiada urzędniczka zdziwionym tonem, obrzucając jednocześnie zapytującą wzrokiem pełnym królewskiej pogody.

Naturalnie, że kasa była na poczcie, całkiem nie zbliża z tropu klijentka — sama niedawno składała pieniądze w sali, w której dotychczas mieściła się poczta.

Ach to pewno tam w trzęciem okienka, proszę zapytać.

Ładna urzędniczka, niema co mówić. S a m.

Głosy publiczne.

Drodzy koledzy! Pamiętajcie jak pewnego razu zaczęliśmy między sobą mówić o naszej ukochanej Ojczyźnie. Mówiliśmy wobec Was, że teraz człowiek czuje się szczęśliwym pod względem duchowym, jak ten ptaszek, który długi czas spędza życie pokatnie, był pomarłym i nie wydawał swego harmonijnego głosu, bo on nie mógł, nie miał czasu śpiewać i weselić się, przeciwnie, ciągle marzył jakby to wydostać się z tej okratnej niewoli; a kiedy znalazł dogodny sposób do wydostania się z tej niewoli, wówczas frąnął pod niebiosy i zanucił wesołą piosenkę Boga na chwałę.

Tak że i my nareszcie wyrwaliśmy z tej klatki wroga okratnego i możemy teraz wesołą piosenkę zanucić, jak ten ptaszek. Odpowiedzieliście mi na to, że aż mnie się zrobiło gorąco i zimno i niewiedziałem wówczas z kim ja rozmawiałem; — dajmy na to mówiliście tak, tylko sobie przypominacie.

O! co nam po tej wesołości i swobodzie, wołają nas do szeregów i jeszcze każą brać ze sobą żywność i abranie, a co my korzystamy na tem? Drodzy Koledzy, strasznie bładzicie i nie wicie co mówicie.

Czy Wy już chyba nie czujecie się synami swojej Ojczyzny? Pomyślcie sami, ile dziś naszych braci zostało nas swymi pierściami, od tego dzikiego Moskala, przecie ich nikt nie wołał do szeregów, owszem sami poszli z wielką chęcią i nie narzekają że może im kiedy chłodno, albo też głodno — takie właśnie jest przytłoczenie — niechaj będzie chłodno i głodno, aby nie być w niewoli.

Sami powinniście pomyśleć, z kąd możemy narazić mić wszystko. Wychodził od nas Moskale, zniszczył nam wszystko na miliony — no to niech by było temo już koniec — nie, dradzi jeszcze miłosierdzniejszy przyszedł i do reszty z nas zdarł wszystko, pozostawiając nam tylko szczątki naszego dobra. Dziś dzięki Bogu mamy wszystkiego daleko więcej, aniżeli zaraz po wyjściu okratnego prasaka. Chyba sami dobrze wicie i nie raz mówiliście może, że Kraków nie był w trzech dniach zbudowany, lecz budowano go przez dziesiątki lat. Dziś jeszcze jedźcie który z Was, a oglądajcie to miasto wspaniałe, na podziw światu. Tak samo i naszą Ojczyznę potrzeba stopniowo budować i wspomagać, a w prędkości będziemy mieli silne, potężne i bogate państwo. Dziś musimy dolożyć wszelkich starań i pomocy, a nie narzekać tak, jak to Wy!

Ile takich jednostek jest jak Wy, koledzy? Drodzy koledzy, bardzo bardzo mało. A więc drodzy koledzy, nie podpadajcie na dachy, lecz niechaj on w Was kwitnie i dobre plony wydaje naszej walecznej niepodległej Ojczyźnie. Bądźcie wiernymi synami swej wiernej Matce Polsce, a więc już nigdy tak nie gadajcie przeciwko naszej ukochanej Ojczyźnie, owszem i dradzi, którzy może osmieszają się tak ciężko grzeszyć przeciwko swej Ojczyźnie, zachęcając ich i siebie do porzucenia miłości, a wówczas bądźcie wiernymi synami względem swej Ojczyzny.

A. Dzienia, uczeń.



Plebiseyt!

Kto nie spełnia obowiązku swojego ten nie jest godzien miana człowieka!

Na całe wieki tylko raz mamy odebrać ziemie macierzyste. Gdy odbierzemy je, będzie Polska bogata i wielka!

A więc do ofiar poczuwaj się Polaku!

Komitet Zjednoczenia
Górnego Ślązka
z Rzplita Polska,

Krakowskie-Przedmieście Nr. 60.



Petersburgu.

„Swenska Dagbladet” otrzymała od osoby, przybyłej z Petersburga, następujące informacje:

Wielka stolica nadniewska wymierna jak na zarzą, z głoda i zimna, z półtoramilionowej ludności zostało się dziś może 400.000 ludzi, już wraz z wojskiem i urzędnikami zmilitaryzowanymi, oraz z tłumem robotników fabrycznych. Nieliczne są mieszkania, w których opala się jedną abikację, to jest kuchnię. Są też drzewa kosztujące 95.000 rb., ale i za tę cenę nie łatwo go otrzymać. Pali się zwolna wszystkie meble drewniane. Każdy urzędnik, wychodząc do biura, ciągnie za sobą sanki, lub wózek, by po drodze uzbierać nieco odpadków jakiegoś płotu, lub odpadków, którymi by można później w piecu napalić. W mieszka-

miech jest 2 do 3 stopni ciepła. Wodociąg nie funkcjonuje, woda w pokojach zamraża w bryły lodu.

Jedzenie coraz mniej. Minęły już te piękne czasy, gdy była kultura i do nabycia. Mięso stało się czymś przypadkowym, cudem odkrytym, jak zapomniany na dnie kaltra złoty rebeł, za co płaci się niezwyczajnie cennie. Za funt mięsa do 700 rb. Chleba dostaje się po trzy ćwierci funta na dwa dni dla ludzi cywilnych, żołnierz dostaje półtora funta na dzień.

Ceny żywności skaczą w zawrotność wyżyny. Większość ludności wielkich miast odżywia się pożywieniem, którego normalny człowiek nie zgodziłby się za żadną cenę wziąć do ust. Epidemie grasują wskutek zimna, głodu i brudu.

Z powodu wielkiej ilości trupów, których nie ma czym wywozić, bo brak zaprzęgów, skoro wszystkie konie prywatne zjedzono, urządzone krematoria, w których pali się masowo zwłoki.

Szolona opatja wywołana osłabieniem ogólnym i brakiem sili, przy równoczesnym terrorze władz bolszewickich, ogarnęła całą ludność Rosji. Jakkolwiek bunt, lub strajk karany jest bez miłosierdzia masowo rozstrzelaniem.

Drobna „zabastówka” robotników fabryk Putilowskich skończyła się w ten sposób, że zajęte oddziały marynarzy z karabinami maszynowymi i rozpoczęły rozstrzelanie strajkujących, tak iż ofiarą padło około 600 robotników. Ciała w drewnianych pakach, po kilka razem, wypiczone do krematorium, gdzie odbył się spalenie. Oczywiście, że strajk ustał natychmiast.

Ta silna ręka bezwzględnej terrorki sprawiła, że cała ludność Rosji jest zmilitaryzowana. Żołnierze są niechętnie odziani, na froncie mają jadał pod dostatkiem i to nawet mięsne. Dlatego wszyscy mężczyźni wstąpili do armii, aby mieć co jeść. Za nimi ciągną żony i rodziny, byle być w pobliżu mężów i dostać protekcyjnie jakiś środek żywności.

Zresztą cały tryb komunikacji między poszczególnymi guberniami Rosji opłakany. Bydła połączowego niema. Kolejki stoją z powodu braku węgla i opału, na 444 fabryk tkackich w Petersburgu pracowało tylko 59, inne zamknięto z braku opału i surowców.

Nawet w szeregach kierujących ludzi Sowdepji badzi się niezwykła tęsknota za zakończeniem tej ezernowej awantury.

Cel moralny i fizyczny wysilek militarnej Sowdepji szedł w kierunku zgniecenia Kozłaka i Denikina, tej białej reakcji carskiej, starej Rosji, przeciw której można było jeszcze rozgrywać zrewolucjonizowanych matyków rosyjskich. Ale obecnie ta czerwona płachta kontrrewolucyjnych armii zniknęła. Już nią drażnić szeregi krasnoarmiejców nie sposób.

Giełda.

Wczoraj na giełdzie warszawskiej płacono:

ruble carskie (100-500) 189.50 194.25

Za dąskie (1000) 51. 52.50 51.75

(250) 45.75, 46—

Franki 11.60. 11.75

Funt 597.50 595.50

Dolary 161.— 162.25 161.50

Marki niem. 176.— 174.

D-r. WACŁAW KON

Choroby wewnętrzne (specjalnie żołądka i kiszki).

Wykonywa analizy moczu, krwi, płwocin i inne.

Przyjmuje od 4 do 7.

ul. Sienkiewicza 39

238

OKULISTA

D-r KOZIOROWSKI

Asystent Instytutu Oftalmicznego z Warszawy

ul. Sienkiewicza 39.

Przyjm. 5½—7 wiecz.

3

OGŁOSZENIE.

Dla uniknięcia możliwych nieporozumień, niniejszem zawiadamiam wszystkie osoby i urzędy o tem, iż wszelkie dokumenty, rachunki, kwity pieniężne i t. p., które są wydane z produkcji mojej fabryki przedziałno-tkackiej i sukiennej, znajdujących się w Białymstoku, przy ul. Kupieckiej Nr. 45, dom własny, (róg Jurkowieckiej, dawnej Pocztowej i Kupieckiej) są prawne, wyłącznie za moim, Goldy Hendlerowej, osobistym podpisem. Pełnomocnictwa wydane do dnia dzisiejszego są nieważne.

Golda Hendler.

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

ul. Pałacowa № 1

sprzedaje świeże jaja każdemu po cenie 125 marek kopa.

Citronerwina - Kuryckiego

najnowszy środek przeciwko bólom głowy oraz nerwowym bólom (zębów i t. d.), działa szybko, radykalnie i nieszkodliwie.

Nabywać u wynalazcy aptekarza I. Kuryckiego (Sienkiewicza 34, oraz w drugich aptekach i we wszystkich składach aptecznych.

Towarzystwo

Ubezpieczeń

„SALAMANDRA”

założone w roku 1846

Zarząd Towarzystwa w Kopenhadze.

Oddział Ubezpieczeń na Życie w Warszawie, Żorawia 49;

pośła do wiadomości, że obecnie przystąpiło do

regulowania wszelkich spraw ubezpieczeniowych we wszystkich dzielach, wspaniania przeterminowanych ubezpieczeń życiowych,

wydawania polityczek na spłacenie premii za wznowione ubezpieczenia.

Osoby zainteresowane raczą zwracać się możliwie jak najprędzej

do Głównego Rewizora HENRYKA HARFA

BIAŁYSTOK, Hotel Stary pokój 7.

Nawet Konkurenci !!

muszą przyznać że „ZORZA”



Nasładowanie będzie ściągane sądownie
ZAPAC WSZĘDZIE!

Nasładowanie będzie ściągane sądownie
ZAPAC WSZĘDZIE!

jest to jedyna pasta krem, która idealnie konserwuje skórę, nadając jej miękkość i połysk—

ponieważ

ZORZA

ZORZA

ZORZA

ZORZA

ZORZA

ZORZA

jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku wyrabiana z naturaln. tłuszcz. jest to jedyna pasta przetworzona z nadmiern. tłuszczu chroni skórę od pęknięcia. wystarczy używać raz na tydzień pozostałe dni przedzierając tylko ślankę. najbardziej zeschłą skórę czyni mięką, elastyczną i wielce trwałą. nawet starej spękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA

L. GEYER

Warszawa, Ogrodowa 46, telefon 187-64 238-60.

Okręgowa Ekspozytura Sekcji Opieki M S W w Białymstoku.

OGŁOSZENIE

Rezerwowaniem Sekcji Opieki M. S. Wojsk. № 1397—248—20 z dnia 13-go stycznia 1920 r. mają się stać celem rejestracji do końca marca w biurze Okr. Ekspozytury Sekcji Opieki M. S. Wojsk. ul. Lipowa 49, ci wszyscy inwalidzi b. armji zaborczych, którzy się jeszcze dotychczas nie zgłosili, to dlatego, ponieważ po 1 kwietnia będzie się rejestrowało tylko tych inwalidów, którzy po tym terminie wrócą do kraju i inwalidów Wojska Polskiego.

Dr. A. ONOLEWSKI

Kierownik Ekspozytury. 456

Kooperatywy, pragnące przystąpić do

„Związku kooperatyw chrześcijańskich ziemi Białostockiej”

winny wpłacić najpóźniej do dn. 14 Marca r. b. do Banku Piotrogrodzko-Ryckiego na rachunek bieżący Zarządu Związku № 279 wpisowe po 1 marce i udziałowe po dziesięć marek od każdego członka danej kooperatywy.

W niedzielę dn. 14 marca o g. 4 po południu w sali Rady miejskiej m. Białostoku przy ul. Warszawskiej № 21 odbędzie się Ogólne Zebranie członków-udziałowców na które zaprasza się niniejszym osoby upoważnione oraz interesujące się sprawą Związku.

ZARZĄD.

455

D-r. Stefan Jermolowicz

Z WARSZAWY

b. asystent kliniki wewnętr. profesora

Neissera we Wrocławiu.

Choroby wewnętrzne, płciowe

skóry i włosów

ul. Sienkiewicza 5 (dawna Wasilkowska).

Przyjmuje od g. 4 do 7 (Panie od 4-5).

D-r I. NEUMARK

z Piotrograda

b. ordynator Piotrogrodzkiego Instytutu

złotego szpitalu wenerycznego.

Choroby: weneryczne, skórne

i moczopłciowe. (606—014).

od 3—6 p.p.

ul. Kilińskiego 111 (b. Mielnicka).

D-r H. GRODZIŃSKI

z WARSZAWY.

Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Rynek Kościuszki 11.

Przyjmuje od 3—8 (Panie od 3—4).

Dr. I. MILEJKOWSKI

Z WARSZAWY.

Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe

ul. Sienkiewicza 14 (b. Wasilkowska)

Przyjmuje od 3 od 8.

GABINET DENTYSTYCZNY

S. UZAŃSKIEGO

Sienkiewicza (Wasilkowska) 5

piętnastka.

Usunięcie zębów bez bólu.

Nowoczesna technika.

Współwzrost i urządzenie

Każdy może nauczyć się stenografii przez korespondencję.

Pierwsze warszawskie

Kursa Stenografji

Prof. Ign. Sekułowicz.

Warszawa Żorawia 42.

Prospekty na żądanie darmo i franco. 460

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszelkie prawa zastrzeżone.